Nr. 156 Kraków, sobota 20 lipca 1918. Rocznik XXVII.

4 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki K 3·50). W Niemczech miesięcznie 4 m.

Cena numeru pojedynczego 20 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 3..95. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 50 h, w nadesłanem K 1·50. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Mowa hr. Czernina w sprawie polskiej.

Interpelacye i zapowiedziane mowy socyalistów polskich. — Burian a rozwiązanie austro-polskie. — Silne kontrataki francuskie.

Rokowania w Salzburgu a sprawa polska.

PLANY HR. BURIANA.

Wiedeń, 17 lipca.

I.

Minęły dwa miesiące, odkąd na zjeździe dwóch cesarzy w niemieckiej głównej kwaterze postanowiono zasadniczo „pogłębić" sojusz obu mocarstw centralnych pod względem politycznym, wojskowym i gospodarczym.

8 b. m. rozpoczęła w Salzburgu obrady konferencya przedstawicieli Rzeszy Niemieckiej, Austryi i Węgier w sprawie zbliżenia gospodarczego. Oficyalne i nieoficyalne informacye zgadzają się z sobą na punkcie, że **w Salzburgu nie zapadną żadne merytoryczne uchwały.** Na razie chodzi tylko o wysondowanie i przygotowanie terenu, stwierdzenie obopólnych zapatrywań, życzeń i dążności, szukania podstawy dla porozumienia co do formy i treści przyszłego związku gospodarczego Europy środkowej. Dopiero gdy grunt będzie w ten sposób przygotowany, będą podjęte w terminie dotąd zupełnie nieokreślonym definitywne rokowania pomiędzy miarodajnymi czynnikami Niemiec i Austro-Węgier nad umową w sprawie związku gospodarczego w łączności z kwestyami natury politycznej i wojskowej.

Gdy się zważy, że już komunikat urzędowy o zjeździe 12 maja obwieścił światu zasadniczą zgodę pomiędzy obu monarchami i towarzyszącymi im odpowiedzialnymi mężami stanu co do pogłębienia sojuszu austro-niemieckiego, że po wizycie hr. Buriana w Berlinie zapowiedziano w niedługim czasie sfinalizowanie umów politycznych, wojskowych i gospodarczych, to trzeba stwierdzić, że

spra[illegible] bloku środkowo-europejskiego idzie bardzo opornie.

Jedną z największych trudności przedstawia sprawa polska. Na zjeździe 12 maja wbrew pierwotnym doniesieniom nie zajmowano się nią, w szczególności nie omawiano rozwiązania austropolskiego. Ze strony niemieckiej oświadczono też półurzędownie z całym naciskiem, że pogłębienie przymierza pomiędzy mocarstwami centralnemi jest niezależne od takiego lub innego załatwienia kwestyi polskiej.

Tymczasem jednak na Ballplatzu

głównie pod wpływem Węgrów powiał inny wiatr i ostudził pierwszy zapał dla pogłębienia sojuszu.

Hr. Burian wystąpił znów z projektem austropolskim i postawił junctim pomiędzy nim a zacieśnieniem związku z Niemcami. W tym samym kierunku pracowali gorliwie ugodowcy polscy, usiłując pozyskać dla tej koncepcyi Niemców austryackich.

Jak wiadomo, porozumienie pomiędzy Kołem polskiem a Niemcami austryackimi było na najlepszej drodze. Ułożono nawet punktacye sojuszu polsko-niemieckiego na terenie wiedeńskim, gdy

w tem sprawa ruska zamąciła radykalnie harmonią polsko-niemiecką.

Okazało się, że koła bardzo wpływowe w Austryi, rekrutujące się wśród wysokiej biurokracyi, generalicyi, a także wysokiego kleru i związanej z nim partyi chrześcijańsko-społecznej wolały przyjaźń Ukraińców i gwoli niej

gotowe były się wyrzec rozwiązania austro-polskiego.

Układ w sprawie podziału Galicyi oznacza zupełny sukces tego kursu politycznego. Rozprzężenie panujące w monarchii ilustruje najlepiej fakt, że na tym zasadniczym dla polityki zewnętrznej i wewnętrznej Austro-Węgier punkcie

panuje zupełna rozbieżność pomiędzy rządem austryackim, reprezentowanym przez dra Seidlera a rządem węgierskim i ministrem spraw zagranicznych.

Z parlamentu.

KALENDARZ PARLAMENTARNY.

Wiedeń, 18 lipca.

Na czwartkowem posiedzeniu komitetu seniorów uchwalono następujący kalendarz parlamentarny:

W sobotę i niedzielę posiedzeń nie będzie.

W poniedziałek rano o godz. 11 rozpocznie poseł Stransky uzasadniać swój wniosek o **postawienie w stan oskarżenia ministrów Seidlera i Toggenburga.** Dyskusya, w którem imieniem Klubu polskich posłów socyalno-demokratycznych **popierać będzie oskarżenie poseł tow. Moraczewski,** trwać będzie do wtorku do godz. 12, poczem nastąpi głosowanie nad tym wnioskiem. Po głosowaniu **rozpoczną się rozprawy** nad całym szeregiem wniosków w sprawach wojskowych. **Zapewne posiedzenia będą tajne,** a trwać mają do czwartku włącznie. Z polskich posłów socyalistycznych przemawiać będzie **tow. dr Liebermann,** który przedstawi Izbie niezwykłej piękności bukiet, nie zbyt wonnych kwiatów, uszczkniętych na niwie austryackiego militaryzmu.

Po zakończeniu debaty wojskowej rozpocznie się we czwartek **drugie czytanie budżetu,** przyczem przemawiać **będzie poseł tow. dr Marek;** głosowanie odbędzie się w piątek — nie przed 6 wieczorem! W dniu tym przypieczętują się losy Seidlera i jego trabantów, a może też i rozstrzygną się losy parlamentaryzmu austryackiego.

Przyszły tydzień parlamentarny zapowiada się przeto niezwykle ciekawie, a koła rządowe nie będą się chyba mogły żalić na brak zainteresowania i rozmaitości, jaka je czeka w parlamencie!

NAGŁE ZAPYTANIA.

Oprócz wymienionych przed 2 dniami (Diamand o aprowizacyi, Marek o odzieży, Daszyński o ratyfikacyi traktatu brzeskiego z Rosyą i cenzurze) postawiono jeszcze nast. nagłe zapytania socyalistów polskich:

Moraczewski i Klemensiewicz o gospodarce w lasach rządowych w Galicyi;

Klemensiewicz o szkodach wynikłych dla ludności, [illegible]

O POŻYCZKI DLA ROBOTNIKÓW.

W sprawie pożyczek dla robotników kwalifikowanych, którzy z powodu wojny ponieśli szkody pośrednie, interweniowali u ministra skarbu w dniu 18 lipca posłowie tow. Diamand, Bobrowski i Klemensiewicz; zarazem domagali się posłowie zarządzenia, by konsumy robotnicze uzyskały potrzebne kredyty. Eksc. Wimmer przyrzekł sprawę zbadać odnośnie do pożyczek dla **robotników i przyrzekł przyjść konsumom z pomocą.**

INTEREPELACYE SOCYALISTÓW POLSKICH.

Tow. dr Bobrowski w sprawie zatrzymywania w armii osób reklamowanych, uwolnionych przez min. obr. krajowej.

Tow. dr Bobrowski w sprawie opróżnienia przez władze wojskowe domu akademickiego w Krakowie.

Z KOŁA POLSKIEGO.

Z Sekretaryatu Koła polskiego donoszą, że na wczorajszem posiedzeniu Koła rozpatrywano sprawy gospodarcze, mianowicie wnioski powzięte przez komisyę gospodarczą wiejską, referował p. Długosz, przedkładając szereg wniosków, między innymi:

Koło polskie domaga się podwyższenia cen zboża dla całej Galicyi przez udzielanie premii, która to premia razem z ceną maksymalną ma wynosić 150 K z 1 kg. (kto przed 1 październikiem wyznaczony kontygent odstawi, otrzymać ma 10 proc. premii).

Koło polskie stwierdza, że wobec dużego nieurodzaju siana w bieżącym roku nie będzie **żadnej nadwyżki paszy do wywozu poza krajem,** a nawet zapotrzebowanie wewnątrz kraju będzie bardzo niedostatecznie pokryte i w tym stanie rzeczy prezydyum koła musi poczynić starania, aby kraj od nałożonego kontyngentu dla pokrycia zapotrzebowania poza krajem był zwolniony.

Koło polskie domaga się, by rząd **podwyższył cenę za bydło** co najmniej na 8 K od 1 kg. wagi i również by przy komisyach klasyfikacyjnych bydła na spędach nie działano na szkodę ludności.

Wnioski te Koło przyjęło.

KOMISYA DLA REWIZYI USTROJU W AUSTRYI.

Niemieccy posłowie socyalistyczni postawili w Izbie wniosek o wybór permanencyjnej komisyi z 7 2członków, która ma do końca b. r. wnieść projekt **nowego ustroju państwowego,** wedle którego Austrya ma się zamienić **w państwo związkowe samorządzących** się na podstawie demokratycznej narodów. Komisya miałaby też pracować podczas odroczenia sesyi.

Z misteryów prasy austryackiej.

Przedsiębiorstwo posła Hummera. — Monopolizacya wiadomości. — Niezwykłe przywileje. — A polską prasę, zwłaszcza niezależną, się upośledza

Poseł Z e n k e r i tow. wnieśli ostatnio interpelacyę do austryackiego prezydenta ministrów w sprawie założonej niedawno przez narodowego niem. posła H u m m e r a agencyi telegraficznej. Agencya ta miała być rodzajem prywatnego biura korespondencyjnego, które dążyło do

zmonopolizowania wszelkich informacyi, udzielanych niemieckiej prasie prowincyonalnej w Austryi,

usuwając w ten sposób potrzebę utrzymywania przez redakcye prowincyonalnych dzienników osobnych korespondentów we Wiedniu.

Poseł Hummer z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn otrzymał w tym celu **nadzwyczajne udogodnienia i przywileje w międzymiastowym ruchu telefonicznym,**

polegające przedewszystkiem na tem, że w jego biurze urządzono mu **aż sześć mownic telefonicznych,** które aż do wybuchu wojny były do dyspozycyi wszystkich korespondentów, w lokalu wiedeńskiego głównego urzędu telegraficznego. — Pozatem dozwolono posłowi Hummerowi

korzystać z telefonów w ściślejszym okresie wojennym,

oraz wyekwipowano go aż w dwa automobile.

Poseł Hummer rozporządza oprócz tego

tak wielkimi środkami,

że dziennikom, które nie pragną więcej niż cztrech rozmów telefonicznych dziennie, biuro miało udzielać bezpłatnych korespondencyj i informacyj, których przedruk był dozwolony **bezpłatnie,** o ile informacye biura byłyby dosłownie umieszczane w dzienniku.

18 b. m. miał się we Wiedniu, na koszt posła Hummera odbyć **zjazd szef-redaktorów austrya-**

cko-niemieckiej prasy prowincyonalnej, celem dalszego omówienia tej kwestyi.

Zaznaczyć przytem należy, że poseł Hummer jest z zawodu aptekarzem i nigdy się dziennikarstwem nie zajmował.

Zdaje się w ten sposób całą prasę niemiecką na korzystanie z wczesnych jednostronnie zabarwionych informacyi „prywatnego" biura korespondencyjnego,

grzebiąc w ten sposób jej niezależność.

Interpelanci zapytują prezydenta ministrów, czy jest gotów wyjaśnić powody, które skłoniły rząd do udzielenia tak nadzwyczajnych przywilejów przedsiębiorstwu posła Hummera i czy rząd jest gotów ochronić austryackich dziennikarzy przed tego rodzaju konkurencyą przez odebranie wszelkich udogodnień nowozałożonemu biuru.

Cała ta sprawa budzi w kołach parlamentarnych i dziennikrskich całkiem zrozumiłą senzacyę i jako jeden z wielu przyczynków do historyi rządów dra Seidlera i jego gwardyi przybocznej posłów niemieckich, do której się też i poseł Hummer zalicza.

Do czegóż się w końcu sprowadzi, do jakiego poziomu się zepchnie przez taką monopolizacyę niem. „prasę" austryacką, która i tak, jak wiadomo, jest jedną z najbardziej osławionych na świecie przez swoją bezmyślność szowinizmu i bizantynizmu!

* * *

WYSTĄPIENIE POS. HUMMERA ZE ZWIĄZKU NAR.-NIEMIECKIEGO.

Poseł Hummer zawiadomił prezydyum związku narodowo-niemieckiego, że wskutek przyjętych na się obowiązków dziennikarskich (w koncernie Hug) występuje z partyi niemiecko-radykalnej, a tem samem zmuszony jest opuścić szeregi związku narodowo-niemieckiego. Przyjmując uchwałę tę do wiadomości wyraziło prezydyum życzenie, aby przyjazne stosunki, jakie związek narodowo-niemiecki z posłem Hummerem łączyły i nadal były utrzymane.

Ofenzywa nad Marną.

GŁOSY PRASY KOALICYJNEJ O OFENZYWIE NIEMIECKIEJ.

Francuska „Populaire" pisze: „Dotychczas bitwa ma przebieg normalny. Nieznacznemu cofnięciu się naszych wojsk (zwyczajny objaw przy każdej ofenzywie), **nie należy przypisywać żadnego znaczenia.** Tym razem nie udał się nieprzyjacielowi moment niespodzianki".

W angielskich „Times" czytamy: „Wielu jest zdania, że dowództwo niemieckie stara się widocznie otoczyć Reims i zdobyć wzgórza na południe od miasta, (Montagne de Reims). Teren ten jest silnie ufortyfikowany.

Także i „Manchester Guardian" uważa okolicę Montagne de Reims za najważniejszy punkt boju.

Włoski „Secolo" donosi: „Oczywistym zamiarem nieprzyjaciela jest **otoczenie Reims.** Nie udał mu się jednak moment zaskoczenia i francuska artylerya była przez cały czas w możności operowania skutecznym ogniem. Reims bronią też i wojska włoskie.

„Corriere della Sera" przedstawia atak niemiecki jako daremną próbę spowodowania rozstrzygnięcia, nim Ameryka wszystkiemi siłami ruszy do boju.

Według „Petit Parisien", atak niemiecki mimo niezwykłego rozmachu został wszędzie pochwycony.

INTERPELACYA W SPRAWIE KLĘSKI NAD PIAVĄ.

Posłowie niemiecko - narodowi Waldner, Wolf, Sylwester i tow. wystosowali do prezydenta ministrów i ministra obrony krajowej następujące zapytanie w sprawie zajść na froncie południowo-zachodnim:

„Doniesienie prezydenta ministrów dra Wekerlego w węgierskim parlamencie, następnie inne wiadomości i pogłoski o naszej ofenzywie na froncie włoskim, **o niezdolności kierownictwa, o naszych stratach przy cofnięciu się przez Piavę, o bezskuteczności naszych ataków gazowych,**

o naszej lichej służbie lotniczej,

jakoteż o niedostatecznem pielęgnowaniu rannych i chorych — pobudzają nas do następującego zapytania do rządu: czy rząd jest skłonnym udzielić dokładnych wyjaśnień o wypadkach na froncie południowo-zachodnim i w ten sposób odebrać podstawę bezsensowym pogłoskom?"

Interwencya w sprawie odzieżowej

Tow. Misiałek, Topinek i Kluszyńska interweniowali w ekspozyturze krajowego zakładu odzieżowego. Dr. Goldman w imieniu ekspozytury przyjął deputacyę, która wręczyła wnioski uchwalone na zebraniu 18 lipca. Na wywody deputacyi odpowiedział Dr. G., że ekspozytura musi ściśle wykonywać zarządzenia Dr Szarskiego. Przydział dla urzędników, z pominięciem biur badania zapotrzebowania, nastąpił wyjątkowo, na zarządzenie namiestnictwa. Zapasy zakładu są tak małe, że nie możliwością będzie zaspokoić faktyczne zapotrzebowanie ludności.

Tow. Topinek oświadczył, że wzburzenie między ludnością jest ogromne. Zbliżająca się zima zastanie ludność bez obuwia i odzienia. Akcya musi być przyspieszoną. Co możliwe było dla urzędników, musi otrzymać i ludność pracująca bez długich wstępów, jakiemi są biura badania zapotrzebowania.

Tow. Misiołek i Kluszyńska zawiadomili p. Goldmana, że cała akcya oprze się o posłów, którzy w tej sprawie muszą użyć całego swego wpływu, żeby przyśpieszyć przydział. Na biurokratyczne postępowanie w tej chwili niema czasu.

Ludność pracująca poświęci sprawie odzieżowej wszystką energię żeby nie dopuścić do skrzywdzenia najciężej wopną dotkniętych.

Z ostatniej chwili.

TERESZCZENKO O ODBUDOWIE ROSYI.

„Tydens Tegen" ogłasza interwiew z przebywającym w Norwegii rosyjskim ministrem spraw zagranicznych Tereszczenką. — Po gwałtownych wycieczkach przeciw Niemcom oświadczył Tereszczenko, że **koalicya nie powinna według jego zdania próbować przywrócić nowy front rosyjski, lecz musi pracować nad restytucyą rosyjskiej jedności.** Niemcy życzą sobie rozbicia Rosyi, by uzyskać wolną rękę na wschodzie. Tereszczenko wypowiedział się **za interwencyą całej koalicyi, nie samej Japonii.** Aczkolwiek ma pełne zaufanie do rządu japońskiego, to jednak byłoby możliwem, że nastrój japońskiego narodu mógłby przeszkadzać opróżnieniu wschodniej Syberyi po skończeniu interwencyi.

MOSKWA ZAGROŻONA PRZEZ CZECHO-SŁOWAKÓW?

Wskutek zagrożenia Moskwy przez obsadzenie miasta Jarosławia przez Czecho-Słowaków wydał rząd sowietów obszerne zarządzenia celem obrony swego najpoważniejszego punktu oparcia. Tak Moskwę jakoteż Petersburg przygotowuje czerwona gwardya pospiesznie **na stan oblężenia** i zaopatruje je werkami fortyfikacyjnymi.

KRONIKA.

Kraków, piątek 18 lipca.

„GMINA", pismo, poświęcone zagadnieniom socyalistycznej polityki gminnej, zaczęło wychodzić jako dodatek do „Prawa Ludu", pod red. dra Millera. W ten sposób stało się zadość wielokrotnie podnoszonym żądaniom tow. radców socyalistycznych i wogóle ogółu towarzyszy partyjnych. Ukazały się dwa ciekawie zredagowane numera. W Nr. 1 znajdujemy artykuły tow. radców Daszyńskiego i Bobrowskiego o zadaniach polityki gminnej.

O STREJKU KELNERÓW otrzymujemy od organizacyi kelnerów nast. wyjaśnienia: Strejk kelnerów i kelnerek, który rozpoczął się w kilku krakowskich przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich, jest wynikiem prowokacyi ze strony przedsiębiorców, którzy żądania kelnerów zupełnie zlekceważyli i odrzucili. Stanowisko to o tyle jest dziwne i niezrozumiałe, że na początku całej akcyi zastępca przewodniczącego stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego p. Sauer, sam na zgromadzeniu kelnerów publicznie oświadczył, że żądania ich uważa za słuszne, a nawet za skromne i że wobec tego postara się, ażeby cała sprawa została bez krzyku i spokojnie załatwioną. — Tymczasem sprawa utknęła na kawiarniach, które punkt w żądaniach 15 proc. dodatku odrzuciły, tłomacząc różnej wrogiej nam prasie, że przy „tysiącznych dochodach" naszych mogą kelnerzy zgodzić się na taki sam procent jak w restauracyach. A kiedy w imię zgody organizacya ustąpiła z tego żądania, a zaproponowała w zamian jako konieczność wprowadzenie rewirów lub (jeszcze dla pracodawców łatwiejsza rzecz) usunięcia płatniczych, niezadowolonych ze zniesienia napiwków, to i to ugodowe stanowisko ze strony pracowników zostało przez przedsiębiorców odrzucone i jako słabość organizacyi zrozumiane. Jak dalece nieumiejętnie te sprawy ze strony pracowników prowadzono, świadczy fakt, że na wnoszone przez organizacyę pisma nie odpowiadano pismami, tylko ustnie, co nigdy nie jest nigdzie praktykowane. Strejk zatem kelnerów chociaż częściowy, jest jednem więcej skandalem, za który mimo napomnień prasy odpowiedzialność ponoszą właściciele.

Nie małą winę w tym wypadku ponosi p. Sauer, spełniający obecnie funkcye przewodniczącego Stow. gospodnio-szynkarskiego, który słuszne żądania pracowników traktował zbyt lekkomyślnie i dopuścił do wybuchu strejku w tak ciężkim dla obu stron czasie. Odrobina dobrej woli i zrozumienia ze strony właścicieli może się przyczynić do natychmiastowego zakończenia strejku.

METALOWCY pracujący w krakowskim Oddziele automobilowym dla gospodarczej odbudowy kraju przy Namiestnictwie przedłożyli za pośrednictwem sekretaryatu Związku metalowców następujące żądania: Obecnie obowiązujące płace zasadnicze mają być podwyższone o 25 proc., zaś dodatki drożyźniane o 100 proc., żądają regularnego wypłacania halerzy, które od wypłaty do wypłaty nie wiadomo z jakiej przyczyny zostają zatrzymywane, a prawie każdemu robotnikowi należy się już od 4 do 6 K; uznania mężów zaufania; uzyskania przydziału materyi na ubrania, bielizny i obuwia przez krajowy Zakład odzieży dla robotników i ich rodzin, jak również założenia składnicy z najniezbędniejszemi artykułami codziennego użytku.

Żądania motywują robotnicy wielkiem podrożeniem środków spożywczych, odzieży i obuwia, czynszów mieszkalnych, jak również wyższemi płacami w innych przedsiębiorstwach. Nietylko płace w innych przedsiębiorstwach są wyższe, lecz robotnicy otrzymują tam także środki spożywcze po cenach znacznie niższych, aniżeli sprzedają je prywatne sklepy; wystarczy przytoczyć przykład, że 2 kg. bochenek chleba, za który płacą od 20 do 22 K, w innych przedsiębiorstwach otrzymują robotnicy za cenę 1 K 20 h, a najwyżej 1 K 40 h.

Robotnicy są przekonani, że kierownictwo przedsiębiorstwa uzna te słuszne żądania i przyjdzie im z wydatną pomocą!

FAŁSZYWE KARTY CUKROWE. W Krakowie pojawiły się fałszywe karty cukrowe na miesiąc lipiec. Falsyfikaty mają szereg znaków, po których można je poznać. Są one znacznie gorzej wykonane, farba druku jest jaśniejsza, rysunek pozacierany, miejscami zupełnie niewyraźny.

PODWYŻSZENIE CENY SACHARYNY. Z dn. 1 b. m. nastąpiło podwyższenie cen banderoli na monopolowe słodkie produkty. Nowe ceny wynoszą: przy 25 tabliczkach 30 h (dawniej 25 hal.), przy pudełkach z 300 tabl. 3 K (dawniej 2 K 20 hal.). Wtym samym stosunku nastąpiło podwyższenie przy produktach w kryształach i proszku.

PRZEGLĄD PAPIERÓW WOJSKOWYCH. Wczoraj wieczorem przeprowadzały władze policyjno-wojskowe po kawiarniach i restauracyach u osób cywilnych rewizyę dokumentów wojskowych. Podczas obławy aresztowano szereg osób, które odstawiono pod „Telegraf".

PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJOWYCH. Z Budapesztu donoszą: Od paru dni toczą się w ministerstwie handlu obrady przedstawicieli austryackich i węgierskich resortów kolejowych, celem uzyskania z tego źródła znacznych sum na pokrycie wydatków państwowych przez wojnę spowodowanych. Taryfy i to tylko towarowe, bez taryf osobowych mają być tak podniesione, aby przyniosły Austryi i na Węgrzech łącznie nadwyżkę jednego miliarda koron rocznie.

SYN ROOSEVELTA POLEGŁ NA FRONCIE. Najmłodszy syn Roosevelta, imieniem Kwentin, został zabity w walce powietrznej i spadł poza nieprzyjacielskimi liniami.

Mowa hr. Czernina w Izbie panów w sprawie polskiej.

Wyłączyć Galicyę! — Przeciwko rozwiązaniu austro-polskiemu. — „Polacy nigdy nie otrzymają granic, o których marzą". — „Przyjdzie dzień, kiedy ci panowie staną się skromniejszymi". — Sprawa chełmska. — Obietnic nie dawałem.

Izba panów na wczorajszem posiedzeniu przyjęła przedłożenie w sprawie

utworzenia ministerstwa zdrowotności,

poczem rozpoczęła się dyskusya nad oświadczeniem rządowem.

Dr Starzyński omawia **stanowisko Polaków.** Uchwały krakowskie były następstwem tego, że prez. min. kontrasygnował tajne umowy hr. Czernina, zmierzające do podziału Galicyi. **W traktacie brzeskim minister spraw zagranicznych przyłączył do Ukrainy kraje do niej nie należące.** Tworzył ukraińskie wielkie państwo i z tem nowem państwem zawarł pokój. Dziś widać w Europie **tendencyę**

ograniczenia pojęcia i granic Polski

na kongresówkę. Przez to samo przekreśla się tysiącletnią, pełną sławy historyę Polski.

Hr. Czernin **udowodnił też, że nie zna dyplomatycznej historyi kongresu wiedeńskiego, gdyż mocarstwa, reprezentowane na tym kongresie zagwarantowały nietykalność Królestwa kongresowego, od którego on oddzielił Chełmszczyznę. Traktat o podziale Galicyi oznacza rzucenie pochodni zapalnej w kraju i zerwanie pokoju,** którego domagały się wszystkie stronnictwa Izby. **Dla Polaków podział Galicyi oznacza**

zamarcie polskości w Galicyi wschodniej

— dla państwa irredentę w Galicyi wschodniej, a jeżeli państwo ukraińskie pozostanie, to z czasem i **odpadnięcie Galicyi wschodniej na rzecz Ukrainy.**

Kończy wyrażeniem

wotum nieufności prezydentowi ministrów ze strony polskich członków Izby panów.

Bar. Plener przyznaje, że wywody dra Starzyńskiego były spokojne i rzeczowe. Powiada, że głównym jego zarzutem jest traktat tajny z Ukrainą. Brzmienie tego traktatu znane jest tylko w formie nieoficyalnej podanej przez jedno z pism krakowskich.

Gdyby taki traktat istniał, to mowca żywoby nad tem ubolewał.

Błędem byłoby podobny plan wciągać w aparat międzynarodowy. Nie można do spraw polityki wewnętrznej wprowadzać czynnika obcego i wobec niego zobowiązywać się.

MOWA HR. CZERNINA.

Mowca ma wrażenie, **że system polityki austryackiej niedomaga. Inny kurs panuje w polityce zagranicznej, a inny w polityce wewnętrznej.** Z pewnością premier znajduje trudne stosunki, lecz czas najwyższy **wyklarować kurs.** Wewnętrzna polityka zgodna z zewnętrzną może opierać się **tylko na większości, która w istocie musi być niemiecka.** Tylko

wyłączenie Galicyi z kompleksu krajów austryackich ,

może poprowadzić nas naprzód o krok decydujący.

Austro-polskie rozwiązanie mogłoby przyjść do skutku tylko w razie ugody z Berlinem.

Nigdy jednak Niemcy nie zgodzą się na ten przyrost sił monarchii,i jeżeli nie mają głębokiego przekonania, że monarchia pozostanie stałe wiernym sprzymierzeńcem Niemiec.

Ustalenie stosunków w parlamencie można osiągnąć tylko, jeżeli Polacy i Rusini zostaną zeń usunięci.

Wtenczas można będzie sobie pomyśleć **naturalną większość.**

W ostatnim czasie stałem się **bardzo sceptycznym do rozwiązania austro-polskiego.** Nie wierzę już w nie, gdyż ostatecznie nie decydują o tem ani Polacy ani Ukraińcy, **rozstrzygnie o tem tylko fakt, czy między Wiedniem a Berlinem wytworzą się zasadnicze przesłanki, które właśnie stworzą podstawę tej całej idei.** Ale nawet i gdyby ten **wypadek nastał**, to

nasi Polacy musieliby jeszcze wiele wody dolać do swego wina, granic o których marzą, nigdy nie otrzymają. Udowodni to przyszłość. Przyjdzie dzień, kiedy panowie ci staną się skromniejszymi i bardzo będą się cieszyli, jeżeli wogóle przyjdzie do skutku przynajmniej jednolite królestwo polskie.

W związku ze sprawą polską muszę zareagować na zarzuty mowcy Koła polskiego, który użalał się na to, że rząd **polski nie został zaproszony do Brześcia Litewskiego.** W istocie zarówno koledzy niemieccy, jak także i ja

podjęliśmy próbę dopuszczenia i rządu polskiego do rokowań, lecz rząd rosyjski stanowczo się temu sprzeciwił.

Nie zawsze stałem na stanowisku i dziś na niem nie stoję, że austro-polskie rozwiązanie jest najlepszem dla nas, a zawsze stałem na stanowisku pragnienia, by

stworzyć Polskę zdolną do życia.

Interpretacya jednakże taka, że Polska, która nie posiada całego okręgu chełmskiego, tylko jego część nie może być zdolną do życia, jest twierdzeniem czysto samowolnem, niczem nie udowodnionem.

Jak najbardziej stanowczo zastrzegam się przeciw zarzutowi, jakobym dał przyrzeczenia, których nie dotrzymałem. A jeżeli w końcu mowca Koła polskiego mówi **o tajnym układzie,** to muszę mu odpowiedzieć, że o **tajnych rzeczach nie mogę mówić.**

DYSKUSYA.

Dr **Starzyński** wobec wywodów hr. Czernina oświadcza, że hr. Czernin w sposób uroczysty kazał zapowiedzieć, **iż dawne obietnice co do granic nowego Królestwa pod każdym względem będą dotrzymane.** Mowca pyta, czy tych uroczystych zapewnień dotrzymano?

Hr. **Czernin.** Wobec wywodów pp. Starzyńskiego i Pinińskiego, którzy twierdzili, jakoby on Czernin **zobowiązał się do** ściśle określonej granicy przyszłej Polski i obietnicy tej nie dotrzymał, oświadcza, że

granice między Niemcami a Polską są dotychczas nieustalone i że w sprawie o której nie mógł wogóle sam decydować, nie mógł też dawać żadnej obietnicy.

Następne posiedzenie jutro.

Dalsza debata budżetowa w Izbie posłów.

STANOWISKO UKRAIŃCÓW.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu **pierwszego czytania prowizoryum budżetowego** pos. Markhl odpierał zarzut, jakoby pod naporem wszechniemców rząd uciskał Słoweńców.

Pos. Smodlaka oświadcza, że prezydent ministrów uprawia pangermanizm na koszt Słowian południowych.

Pos. Wyszkowski podnosił zażalenia Czechów przeciw podziałowi na okręgi. Użalał się na prześladowanie Słowaków na Węgrzech.

Pos. ukr. Petruszewicz oświadcza, że **gdyby nowemu rządowi udało się pozyskać Polaków, to Ukraińcy przejdą do najostrzejszej opozycyi.** Ewentualna dymisya dra Seidlera musiałaby zrazić Ukraińców, nie tylko przez to, że nastąpiłaby ona pod dyktandem Polaków, lecz także przez to, **że byłaby ona kapitulacyą przed systemem polskim.** Ukraińcy nic nie wiedzą o tajnym traktacie dodatkowym do traktatu brzeskiego. Zresztą istnienie takiego traktatu jest dla nich rzeczą obojętną, ponieważ **ich żądania opierają się nie o traktat, lecz o honor państwa. Jeżeli stosunki się nie zmienią będą głosowali za budżetem.**

Po przemówieniach posłów Muchitsha i hr. Barbo posiedzenie zamknięto. Następne dzisiaj.

Słowa — w próżnię.

Prasa koalicyi o mowie Hertlinga.

Ton oficyalnych przemówień kierujących mężów stanu w Niemczech przybiera stosownie do chwili rozmaite odcienie, lecz treść ich pozostaje ta sama: ogólnikowe zapewnienia o chęci porozumienia na warunkach, zapewniających Niemcom ich należne stanowisko w świecie i zrzucanie wszelkiej winy za dalszy ciąg wojny na przeciwników. Dlatego też efekt tych oświadczeń, wygłaszanych do zagranicy, jest zawsze ten sam: koalicya odrzuca wszelką próbę nawiązania rokowań, dopatrując się w każdej nieszczerości i podstępu. — Ten sam los spotkał ostatnią mowę Hertlinga, która w jednym różni się od poprzednich, a mianowicie w tym, że godzi się na uznanie niezawisłości **Belgii** — oczywiście z zastrzeżeniem, że Belgia jest zastawem w ręku Niemiec (za kolonie itd. Red.). Opinia francuska i angiel. w mowie Hertlinga nie znalazła nic, coby mogło nawiązać nici porozumienia, a prasa stwierdza, że **polityka** Niemiec pozostała ta sama, co poprzednio.

Pisma francuskie oświadczają, że koalicya nie pójdzie na lep proponowanej przez kanclerza konferencyi „w małym kółku", gdyż należy się obawiać, że wciągniętaby została w pułapkę, mającą na celu rozdzielenie sprzymierzonych. „Małe kółko — pisze „Radical" — to już przestarzała metoda obecnie, kiedy wszystkie ludy podniosły się w obronie prawa".

Charakterystyczne jest, że prasa francuska dopatruje się poza tem w mowie kanclerza **wyznania słabości.** „Wszechniemcy otwarcie przyznali się do bezsilności i spodziewają się obecnie zapomocą podstępnych rokowań osiągnąć dobry niemiecki pokój. Koalicya właśnie dlatego, że ma nieograniczoną pewność, iż dyktować będzie pokój, odtrąca twardo rozstrzyganie jego warunków obecnie („Journal"). „Kanclerz mówi wiele o wytrzymaniu i przetrzymaniu, ale już nie o zwycięstwie" („Matin").

Angielska prasa podobnym przemawia głosem, interesując się zwłaszcza oświadczeniem kanclerza co do Belgii, jako zastawu. Stwierdzając, że wreszcie Niemcy godzą się na oddanie Belgii, pisma zastrzegają się przeciw uważaniu jej za zastaw. Według nich Niemcy, chcąc uzyskać wolną rękę na wschodzie, okazują się ustępliwymi na zachodzie. „Wojna nie będzie skończona — brzmią głosy prasy angielskiej — aż kanclerz niemiecki nie oświadczy, że **Niemcy zapłacą odszkodowanie** i uczynią pokutę za całą niesprawiedliwość, którą wyrządziły bezbronnej Belgii".

Słowa kanclerza niemieckiego będą zatem głosem — w próżnię. Koalicya nie chce wierzyć ogólnikowym frazesom niemieckich mężów stanu, zwłaszcza gdy ma za sobą doświadczenie — Brześcia Litewskiego.

Z frontów bojowych.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

Na froncie włoskim nie wydarzyło się nic ważniejszego.

W Albanii zetknął się nieprzyjaciel z naszemi wojskami zabezpieczonemi.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

Grupa wojsk ks. Ruprechta bawarskiego. **Na północ od Lens i na południe od Villers Bretonneux odparto miejscowe natarcia nieprzyjacielskie.** Czynność bojowa umiarkowana w ciągu dnia **ożywiła się wieczorem i doszła do znacznej siły w nocy, a to chwilowo na południowy zachód od Ypres oraz w czasie wznowionych nieprzyjacielskich ataków koło Villers Bretonneux.** W czasie ożywionej czynności wywiadowczej **wzięliśmy jeńców.**

Grupa wojska niemieckiego następcy tronu: **Armia generała pułkownika von Boehma toczyła przez dzień ciężką walkę.** Otrzymawszy posiłki w postaci świeżo sprowadzonych, nieprzyjaciel ruszył po nowem kilkogodzinnem przygotowaniu **artyleryi do wielkich jednolitych przeciwataków na nasz front na południe od Marny. Wieczorem była bitwa rozstrzygnięta na naszą korzyść. Ataki nieprzyjaciela załamały się wśród ciężkich strat. Z małych miejscowości na południe od Mareuil,** do których nieprzyjaciel przejściowo wtargnął wyrzucił go nasz przeciwatak. Także na północnym brzegu **rzeki** próbował nieprzyjaciel daremnie wydrzeć nam nasze sukcesy.

Przy zdobyciu pewnego grzbietu górskiego na południe od Bourcy wzięliśmy do niewoli załogę wraz z komendantem pułku i kilku działami.

Na wschód od Reims położenie nie zmieniło się. Ogień artyleryi o zmiennej sile.

Na północny zachód od Massiges wykonał nieprzyjaciel drobniejsze ataki, które złamaliśmy przeciwatakiem.

Wczoraj zestrzeliliśmy 23 nieprzyjacielskie samoloty. Porucznik Jakob zwyciężył w walce napowietrznej po raz 23.

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff.*

O gmach politechniki lwowskiej.

Wiec studentów politechniki lwowskiej celem odzyskania gmachu szkolnego, używanego przez cały czas wojny na szpital wojskowy zwrócił się do tow. Diamanda z żądaniem, by akcyę u rządu poparł. Na przedstawienie wniesione przez tow. Diamanda zawiadomił go prezydent ministrów, że zwrócił się do szefa sztabu generalnego, a ten polecił komendzie etapowej lwowskiej, by postarała się o inne ubikacye dla pomieszczenia szpitala potrzebne. O wyniku tych usiłowań, pisze

prezydent ministrów, nie omieszka tow. Diamanda powiadomić.

Rzecz jest więc w toku, a miejscowe władze powinny kom. etap. ułatwić znalezienie stosownego lokalu na szpital. Wobec ustania walk na wschodzie, szpital wojskowy, mieszczący się dzisiaj na politechnice, da się umieścić w lokalu bez porównania mniejszym. Przy dobrej woli interesowanych czynników bez kwestyi we Lwowie znaleść można budynek, by uczelni tak ważnej dla odbudowy kraju dłużej nie pozbawiać umieszczenia, bez którego ani nauka ani prace laboratoryjne należycie postępować nie mogą.

Z miasta i z kraju.

WYPŁACANIE NALEŻYTOŚCI ZA BONY. Magistrat komunikuje: Prezydyum miasta poleciło Kasie miejskiej, aby należytość za bony wypłacała tylko do rąk osoby, upoważnionej do przyjmowania bonów, lub do rąk osoby, którą upoważniony osobiście wskaże, jako swego zastępcę i opatrzy w legalizowane pełnomocnictwo. Wobec tego kupcy upoważnieni do przyjmowania bonów, winni w kasie (st. adjunkt p. T. Kwapniewski) wskazać osobiście tych zastępców, których upoważniają do podejmowania należytości za bony. Korporacye (konsumy, stowarzyszenia, kuchnie i t. p.) winny podobnież wskazać uprawnionego do realizowania bonów.

OBUWIE ROBOTNICZE. Większe zakłady przemysłowe, podlegające ustawie o świadczeniach wojennych, mają obecnie możność uzyskania dla swoich robotników pewnej ilości obuwia pozakontyngentowego. Podania należy wnosić do Centralnego Komisaryatu dla gospodarki wojennej i przejściowej w c. k. Ministerstwie handlu, oddział XV.

STREJK W KOMISYACH ZASIŁKOWYCH. Jak donieśliśmy, rozpoczął się w komisyach zasiłkowych Galicyi strejk pracowników tychże komisyi. Strejk spowodowało nieuwzględnienie żądań funkcyonaryszy tych komisyi, domagających się polepszenia bytu. Żądania te opiewały: Fnkcyonaryusze wszystkich komisyi zasiłkowych we Lwowie i Krakowie żądają:

1. podwyższenia płac o 200 proc., oraz takich dodatków i zapomóg, jakie mają inni funkcyonaryusze państwa, 2. przydziału środków żywności, 3. dostarczenia materyału na ubrania, obuwie i bieliznę, 4. 14-dniowego wypowiedzenia i 5. po roku pracy 14-dniowego płatnego urlopu. W znajdujących się w Krakowie 4 komisyach zasiłkowych strejkuje 150 sił.

We Lwowie wczoraj przed południem zebrał się liczny tłum kobiet, pobierających zasiłki, przed gmachem namiesetnictwa i demonstrował z powodu nieotrzymania zasiłku. Prócz tego demonstrantki domagały się podwyższenia zasiłków rychłego **zakończenia wojny.**

Z OPERY. „Uprowadzenie z Seraju“ Mozarta, zdjęte z afisza w roku zeszłym w pełni największego powodzenia z powodu niemożności przedłużenia gościny p. Tarnawskiego, będzie najbliższem wznowieniem sezonu operowego. „Uprowadzenie“ dane będzie w sobotę i w niedzielę, oraz we środę i niedzielę przyszłego tygodnia.

„CRACOVIA“—„WACKER“. Zapowiedziane na sobotę 20 i niedzielę 21 b. m. matche footballowe „Cracovii“ z wiedeńskim „Wackerem“ wzbudziły niezwykłe zainteresowanie.

PROMOCYA. P. Janina z Kiersnowskich hr. Suchorzewska z Warszawy, otrzymała na Wszechnicy Jagiel. stopień doktora filozofii.

ULICA MARYANA RACIBORSKIEGO. Onegdaj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem zgodziła się sekcya na przedstawienie Radzie miejskiej wniosku na zmianę ulicy Botanicznej na prof. Maryana Raciborskiego.

PODWYŻSZENIE TARYF POCZTOWYCH. Pisma wiedeńskie donoszą, że w najbliższym czasie nastąpi podwyższenie taryf pocztowych i telegraficznych. Podto zwykłego listu kosztować będzie 20 hal. Przed trzema tygodniami donosiliśmy, że już od 1 lipca porto listów zostało podwyższone na Węgrzech, gdzie zwykły list kosztuje 20 hal. Zdarza się na Węgrzech, że od listu przybyłego tam z Austryi, a ofrankowanego marką na 15 hal., żądają dopłaty za brakujące 5 hal.

ZJAZD DELEGATÓW POWIATOWYCH ZGROMADZEŃ NAUCZYCIELSKICH odbędzie się w niedzielę dnia 21 lipca 1918 we Lwowie o godz. 10 rano w saliratuszowej.

Delegaci otrzymają karty uczestnictwa w lokalu Ogniska nauczycielskiego, Lwów, gmach Skarbka, ulica Hetmańska, I piętro, w piątek i sobotę od godziny 6 wieczorem, w niedzielę od godz. 8 rano u wejścia do sali.

Z ZAGŁĘBIA CHRZANOWSKIEGO. Dnia 13 lipca Komisya zażaleń w sprawie wniesionych przez organizacyę zawodową, Unię górników, żądań górniczych, wydała orzeczenie, którem dodatki drożyźniane podwyższono o 50 proc., przyznano podwyżkę z zasadniczych zarobków w jednych szybach 20, w innych 25 proc., kopacze, przeznaczeni w razie potrzeby do robót podrzędnych, otrzymują wynagrodzenie jakie mieli na numerze, to jest płacę akordową.

Wszystkie inne żądania zostały bądź to odrzucone, bądź też przekazane do załatwienia na innej drodze. Otóż górnicy i robotnicy uzyskali dosyć pokaźne ustępstwa dzięki dzielnej obronie ich organizacyi zawodowej.

KOMISARZ POLICYI PASKARZEM. Przed wiedeńskim sądem krajowym toczy się właśnie ciekawa rozprawa przeciw jednemu z komisarzy policyi wiedeńskiej i kilku innym jej funkcyonaryuszom, zajętym w akcyi wyżywienia polici.

Oskarżony, komisarz dr Zwerina zakupował od prywatnego handlarza, za pośrednictwem swych podwładnycn „ersatz“ pieprzu po cenie 25 kor. za kilogram, a kazał mu podpisywać kwity na 28 kor.; „pieprz“ ten zaś odsprzedawał menażom policyjnym po cenie, dochodzącej do 38 koron za kilogram. Zyskiem dzielił się z swymi funkcyonaryuszami, a zarazem wspólnikami.

Sąd skazał paskarza-komisarza na miesiąc, jego wspólników na 14—21 dni aresztu.

TRZEWIKI NA SPÓŁKĘ. W jednej z gazet wiedeńskich w dziale inseratów czytamy: „Poszukuję wspólnika do kupna pary trzewików“.

SYTUACYA POLITYCZNA W WARSZAWIE ZAOSTRZONA. Sytuacya polityczna w Radzie Stanu zaostrzyła się niespodzianie na tle interpelacyi walutowej. Interpelacya ta mieści w sobie upomnienie dla rządu za wydanie rozporządzenia o walucie bez Rady Stanu. Rząd oświadczył, że nie przyjmie żadnego upomnienia. Koło międzypartyjne dąży jednak do ostrej enuncyacyi w stosunku do rządu, jakkolwiek nie życzyłoby sobie, aby premier Steczkowski wyciągał z tego konsekwencye.



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).